

NR 3 2015/2016

MAJ 2016R.

Pismo gimnazjalistów  
i licealistów  
ZSOMS w Białymstoku

ul. M. Konopnickiej 3  
15-215 Białystok

[www.zsoms.pl](http://www.zsoms.pl)

# Ó nasza SEMKA



*Rys. Julia Wawdziejczuk*

W numerze:

- rozmowa o życiu i książkach z panią Haliną Skiepkó  
i panią Heleną Gumieniak

A ponadto:

- taniec - życie z pasją
- uczniowie klas trzecich gimnazjum zdradzają nam swoje plany na przyszłość

## W numerze:

Byliśmy na Targach Książki	2
A tymczasem w bibliotece...	3
Życie z pasją Ewy Dołżyńskiej	4
Miesiąc wiedzy na temat autyzmu	5
Co nowego w żywieniu?	6
Cudze chwalicie, swego nie znacie...	8
Moim zdaniem...	9
Ważny czas w życiu najstarszych gimnazjalistów	10
Niezwykła postać	11
Whiliam Shakespeare	12

## BLIŻEJ...

Rys. Julia Wawdziejczuk



## kłamstwa, plotki i małe kłamstewka

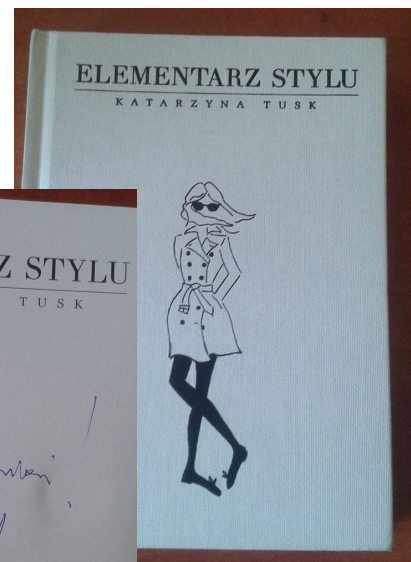
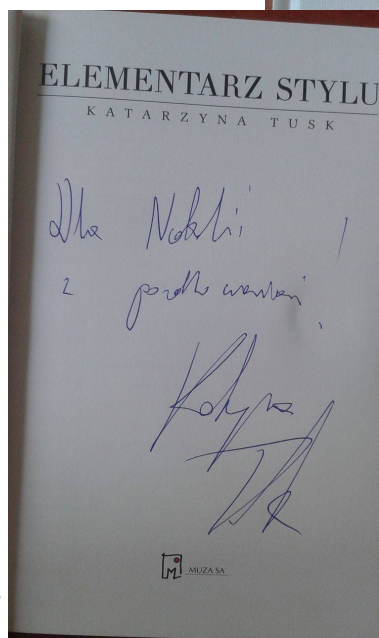
Dziękuję za kłamstwa, przez chwilę były miłe,  
Przez chwilę były lepsze niż te zwiędłe żonkile,  
przez chwilę w nie wierzyłam i o nich śniłam,  
Nadzieją i nimi się codziennie żywiłam.  
Ale szczerze żałuję, że nie posłuchałam plotek,  
Może dostałabym wianek ze stokrotek,  
Może posłuchałabym serca bicia,  
Leżąc na klatce piersiowej bez okrycia.  
Wianek od kogoś, komu by na mnie zależało,  
Serce kogoś, kto jest przy mnie szczęśliwy,  
Kogoś, kto mnie bezgranicznie kocha,  
Kogoś, kto tak jak ja po tobie,  
po mnie w nocy szlocha.

Natalia Antkiewicz, kl. IIIGB

## V Białostockie Targi Książek

W dniach 22 - 24 kwietnia w Operze i Filharmonii Podlaskiej odbyły się V Międzynarodowe Targi Książki w Białymstoku. Była to z pewnością niesamowita okazja dla wszystkich moli książkowych z naszego regionu i nie tylko. Bez skorzystania z takiej okazji nie mogły obejść się również Panie z biblioteki, które zabrały nas na spotkanie z pisarką Anna Łaciną.

W tym roku w imprezie wzięło udział 70 wydawnictw dzięki czemu nawet najbardziej wybredni czytelnicy z pewnością mogli znaleźć coś dla siebie. W moim przypadku wybór był tak ogromny, że prawie natychmiast zabrakło mi pieniędzy, co skłoniło mnie do powrotu wraz z rodziną w niedzielę. Dzięki piątkowemu wyjściu ze szkołą dokładnie wiedziałam, co mam kupić i gdzie czego szukać. Zakupiłam wiele książek, lecz jedna była szczególna. „Elementarz Stylu” był książką, którą od dawna chciałam kupić. Kiedy usłyszałam, że w sali obok znajduje się autorka tej książki, Katarzyna Tusk, bez chwili wahania poszłam ją poznać.



Wisienką na moim książkowym torcie był jej autograf.

Uważam, że targi książek są niezwykłą formą spędzania wolnego czasu, ponieważ nawet jeśli nic nie kupimy, mamy niepowtarzalną okazję spotkania wielu autorów, którzy na co dzień mieszkają bardzo daleko. Z pewnością nie były to moje ostatnie targi i jeszcze nie raz tam powrócę.

Natalia Maksymiuk, kl. IIIGB



## A TYMCZASEM W BIBLIOTECE...

### Rozmowa z panią Haliną Skiepką i panią Heleną Gumnieniak

**Gabriela Dec:** Lubią Panie czytać książki czy to tylko praca ?

**Pani Halina:** Oczywiście, lubimy czytać książki, uwielbiamy wręcz, ja nawet mogę powiedzieć, że czytanie jest moim nałogiem.

**Pani Helena:** Ja też jestem miłośniczką książek. Swoje życie zawodowe związałam z książkami - po ukończeniu Liceum Księgarskiego wybrałam studia bibliotekoznawcze.

**G.D.:** A jakie są Pań ulubione gatunki literackie?

**Pani Helena:** Właśnie skończyłam czytać serię książek kryminalnych, lubię książki sensacyjne, ale chętnie czytam też reportaże, biografie. Kiedyś lubiłam książki przygodowe, zdarzało mi się też czytać romanse.

**G.D.:** A Pani?

**Pani Halina:** Preferencje czytelnicze zmieniają się z wiekiem; dorastałam wraz z bohaterami książkowymi do różnych gatunków literackich. Jako dziecko fascynowałam się światem bajek i baśni, jako nastolatka - literaturą obyczajową i przygodową, natomiast teraz najchętniej czytam reportaże i życiorysy.

**G.D.:** Co daje czytelnikowi książka ?

**Pani Helena:** Książka uczy i bawi, przenosi nas w wymagowany świat, relaksuje, odrywa od problemów codziennego życia.

**Pani Halina:** Czytanie kształtuje też psychikę, rozwija wyobraźnię, wzbogaca słownictwo. Poza tym „Kiedy wszystko inne zawiedzie, dajcie za wygraną i idźcie do bibliotek”, jak powiedział Stephen King, autor kryminałów.

**G.D.:** Czy będąc w naszym wieku lubiły Panie czytać, czy kiedyś równie chętnie sięgały Panie po lektury ze szkolnej biblioteki?

**Pani Helena:** Tak, bardzo lubiłam czytać. Pamiętam, że w 4 klasie podstawówki przeczytałam „Potop” Henryka Sienkiewicza. Nie wiem, ile z tej lektury zrozumiałam, ale to utkwilo mi w pamięci.

**G.D.:** Jak trafiły Panie do naszej szkoły ?

**Pani Halina:** Za nami już wiele lat pracy, ponad 30 w moim przypadku. Gdy zaczynałyśmy swoją karierę zawodową, wybór placówki nie zależał od nauczyciela, gdyż to Urząd Miejski proponował miejsce pracy. I akurat na mój pierwszy stały etat zostałam przyjęta w 1985 roku do tej szkoły.

**Pani Helena:** Pracuję w tej szkole od 1987 roku i muszę powiedzieć, że wiele się zmieniło.

**Pani Halina:** Tak, na początku była to Szkoła Podstawowa nr 22. Biblioteka wciąż mieści się w tym samym pomieszczeniu. Niewielkie przemeblowanie nastąpiło wraz z komputeryzacją. Kiedyś na miejscu komputerów stały regały z księgozbiorem podręcznym.

**G.D.:** Czy trudno jest pracować z młodzieżą?

**Pani Halina:** Nie mamy złych wspomnień i nie miałyśmy żadnych drastycznych sytuacji, które by nas zniechęciły do pracy z młodzieżą. Generalnie do biblioteki trafiają sympatyczni uczniowie, którzy lubią czytać.

**Pani Helena:**

Gdybyśmy nie chciały pracować z młodzieżą, to byśmy nigdy nie trafiły do szkoły. Ja na przykład miałam wybór. Mogłam pracować w bibliotece pedagogicznej, publicznej czy uniwersyteckiej. Wybrałam jednak pracę



w szkole, gdzie zawsze coś się dzieje.

**G.D.:** No tak, u nas nie da się nudzić, a co do nudy - w naszej bibliotece bardzo dużo się dzieje. Czym, poza wypożyczeniem książek, zajmuje się nasza biblioteka szkolna?

**Pani Helena:** Organizujemy konkursy i wystawy o różnorodnej tematyce, którą chcemy zainteresować naszych czytelników. Są one związane albo z przypadającymi rocznicami, literaturą czy też naszymi osobistymi fascynacjami. Mamy nadzieję, że nasze działania są widoczne na terenie szkoły. Organizujemy również spotkania z pisarzami. Przy bibliotece działa też Koło młodych twórców i Koło sztuki użytkowej.

**Pani Halina:** Staramy się wspierać młodych twórców, na przykład w „Galerii jednego autora” każdy uczeń naszej szkoły może zaprezentować swoje prace plastyczne lub fotograficzne. Poza tym zachęcamy młodzież do udziału w różnych konkursach szkolnych i pozaszkolnych.

Jako biblioteka uczestniczymy w projektach czytelniczych. Możemy się pochwalić, że nasza szkoła otrzyma dużą kwotę na zakup nowych książek z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. W związku z tym mamy prośbę do uczniów, aby zgłaszali do biblioteki tytuły książek, które chcieliby przeczytać, lub te, które polecają innym.

**G.D.:** Na taką ilość książek będą potrzebne nowe regały. Czy mają Panie jakieś hobby, zajęcia które lubią robić w wolnym czasie?

**Pani Halina:** Oczywiście wszystko się obraca wokół książek. Wolę czytać niż oglądać telewizję.

**Pani Helena:** Ja również preferuję czytanie, ale lubię też turystykę.

**G.D.:** Bardzo dziękuję Paniom za rozmowę.

Gabriela Dec, kl. III GB

## Życie z pasją

**Ewę Dożyńską znamy od trzech lat...**

**A ile osób wie o jej wielkiej pasji – tańcu?**

Wiktoria: Jakie jest Twoje największe osiągnięcie w tańcu?

Ewa Dożyńska: Do najważniejszych dla mnie osiągnięć należy dwukrotne złoto na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie, w którym bierze udział jednorazowo około 3000 tancerzy i piosenkarzy z całej Polski i zagranicy.

Wiktoria: Czy uważasz, że taniec zmienił twoje życie?

Ewa: Na początku ciężko było przyzwycząć się do nowego stylu życia. Musiałam pogodzić czasowo naukę i taniec. Także w wakacje muszę przeznaczyć dwa tygodnie na obowiązkowy obóz treningowy. Każde hobby rozwija człowieka. Nauczyłam się wyrażać swoje myśli poprzez ruch. Poznałam wielu fantastycznych ludzi, a także widziałam niejedno godne uwagi miejsce. Dzięki temu, że tańczę, nauczyłam się też systematyczności i wytrwałości w dążeniu do celu oraz cierpliwości. Taniec sprawił, że stałam się ambitniejszym i ciekawszym świata człowiekiem.

Wiktoria: Miałaś kiedykolwiek taki moment, że nie miałaś ochoty już tańczyć i chciałaś porzucić swoje dodatkowe zajęcia?

Ewa: Oczywiście, bardzo często, nie tylko ze względu na szkołę, ale też problemy zdrowotne. W tym roku kończę gimnazjum i kilka osób z mojej grupy ze względu na szkołę musiało zrezygnować. Ja się nie poddałam.

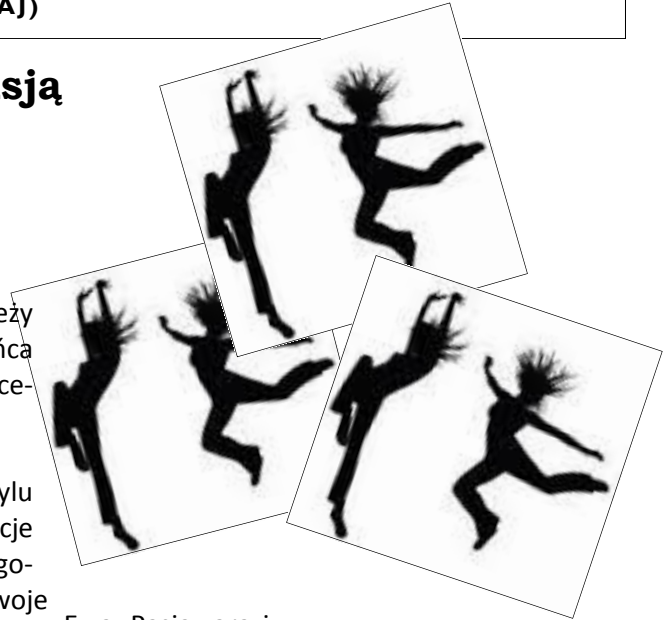
Wiktoria: Jakie style tańczysz najczęściej, a jakie są twoimi ulubionymi?

Ewa: Najczęściej tańczę jazz, taniec klasyczny i współczesny oraz ćwiczę akrobatykę. Na warsztatach często goszczą u nas instruktorzy z Polski i zza granicy, więc mam okazję spróbować różnych rodzajów tańca. Moje ulubione style to jazz i wacking.

Wiktoria: Od ilu lat już tańczysz?

Ewa: Swoją przygodę z tańcem rozpoczęłam w 2008 roku, tańczę obecnie ósmy rok. Zaczynałam od hip-hopu, lecz niezbyt dobrze w nim się czułam.

Wiktoria: Sama zdecydowałaś, że będziesz tańczyć, czy raczej było to z inicjatywy rodziców?



Ewa: Pasją zaraziła

mnie koleżanka z klasy. Jak na ironię, ona swoją przygodę z tańcem przerwała, a ja tańczę dalej.

Wiktoria: Ile razy w tygodniu masz treningi i ile one trwają?

Ewa: Treningi mam trzy razy w tygodniu, muszę na nie przeznaczyć 8 godzin, nie licząc dojazdu. Są to zajęcia z baletu, jazzu, tańca współczesnego i akrobatyki.

Wiktoria: Wiele się o Tobie dowiedziałam. Dziękuję za rozmowę.

Ewa: To ja dziękuję.

*Ewa Dożyńska,*

*Wiktoria Kalinowska, kl. III GB*



### Kilka wyjaśnień:

Balet - najtrudniejszy rodzaj tańca, wymagający nieskazitelnej techniki, powstał z renesansowych maskarad karnawałowych. Na początku balet mogli tańczyć tylko ludzie o białym kolorze skóry. Zażenowani tym niewolnicy podglądali wielkich artystów i próbowali odwzorować ten styl tańca i tak powstał jazz, którego początki sięgają XIX wieku. Jest to trudna technika tańca. Jazz zawiera w sobie elementy baletu, tańca modern i tańca akrobatycznego. Akrobatyka - rodzina sportów, która wykracza poza przeciętne ludzkie umiejętności. Wacking - styl tańca bazujący na ekspresji i zmysłowych emocjach, dziś kojarzy się ze stylem hip-hopowym.



## Swój własny świat

Autyzm - czym właściwie jest? Autyzm to zaburzenie rozwojowe, w którym ważną rolę odgrywa praca mózgu. Choroba polega na odcięciu od świata rzeczywistego i otoczenia - "swoj świat, swoje kredki". Prowadzone badania wykazują, iż autyzm oznacza wewnętrzną pustkę albo ogród swoich własnych przeżyć. Na rozwój autyzmu wpływają zarówno czynniki psychologiczne jak i biologiczne (między innymi na skutek powikłań z niedotlenieniem w okresie płodowym oraz noworodkowym). Światowy Dzień Autyzmu obchodzimy 2 kwietnia, pokażmy więc, że tacy ludzie nie są sami. Autystycy odczuwają emocje na swój indywidualny sposób i jest to naprawdę piękne.

*Kamila Sałatowska, kl. II GB*

### Kwiecień - miesiąc wiedzy na temat autyzmu

**0,6 %** populacji Unii Europejskiej dotkniętych jest autyzmem, co stanowi około **5 milionów osób**.

**30 tys.** - to szacunkowa liczba chorych na autyzm w Polsce, w tym około **20 tys. dzieci**.

Autyzm wprowadza zmysły w błąd. Nie ma lekarstwa na autyzm. Są jednak fundacje, takie jak SYNAPSIS czy JiM, które od ponad 25 lat pomagają osobom z autyzmem odnaleźć się w świecie, który widzą, słyszą i czują inaczej niż my.

Jedną z kwietniowych akcji w ramach popularyzacji wiedzy o autyzmie było rozświetlenie na niebiesko Pałacu Prezydenckiego, Pałacu Kultury i tysiąca miejsc w całej Polsce, instytucji publicznych i firm, które dołączyły do akcji. W Białymstoku iluminacją objęty był budynek Ratusza.



Informacje z [www.synapsis.org.pl](http://www.synapsis.org.pl) oraz [jim.org](http://jim.org)

## Co było pierwsze? Kura czy jajko?

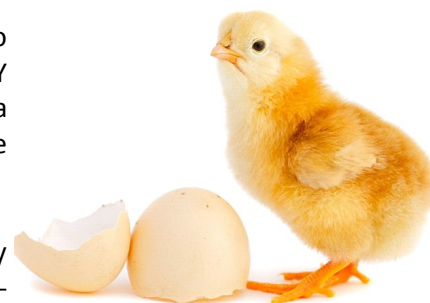
Na początku myślałam sobie, żeby napisać po prostu "jajko" i zakończyć wpis, ale pewnie by to nie przeszło. Otóż prosta sprawa. Jest sobie taka kura i jest sobie pan kogucik. I dzieją się czary :) i potem kura znosi jajko, z którego potem wykluwa się kolejny kurczak. Koło zamknięte. Ale wiadomo, że te kurczaki biorą się z jajek, ale te jajka też są znoszone przez kury. Więc co było najpierw?

Otóż sprawa jest prosta. Jak jeszcze na świecie nie było ssaków i ptaków, to zwierzęta rozmnażały się głównie jajorodnie. Dla mniej inteligentnych: ZNOSIŁY JAJKA. Więc w skutek wieloletniego krzyżowania się/ewolucji/Pani Dąbrowska i tak mnie tu poprawi, powstało nasze docelowe JAJKO, z którego następnie wykluła się dopiero kura.

Napiszę jeszcze trochę, bo artykuł nie może być za krótki.

Już właśnie obaliliśmy całą filozofię kury i jajka. Jednak samo pytanie "Kura czy jajko?" ma o wiele bardziej filozoficzne podłoże. Otóż każdy, kto uważa na biologii i fizyce wie, że na dobrą sprawę wszystko we wszechświecie opiera się o pewne zasady oraz nic nie ginie. Wszystko tworzy zamknięte koło, a (tu już snuję moje wnioski, więc mogę się mylić) wszystko we wszechświecie dąży do równowagi, z tym że pewne zjawiska i zasady powodują, że nigdy ta równowaga nie zostanie zachowana, bo inaczej by po prostu nastąpił koniec czasu. Bo gdy np. temperatura w całym wszechświecie byłaby już taka sama i żadne zjawiska fizyczne i reakcje chemiczne by na to nie wpływały, to temperatura by się zatrzymała i już wszędzie zawsze byłaby taka sama. I tak ze wszystkim. I w końcu nic by się już nie działo.

Pytanie jest jednak, jak to zamknięte koło czasu we wszechświecie zaczęło działać? Czy za to odpowiedzialny jest Bóg, czy po prostu wszechświat jest tak skomplikowany, bo tak? Czemu to wszystko właściwie jest takie a nie inne? Co było pierwsze? Czy to nie jest czasem tak, że napisałem kompletne bzdury?



*Dominik Fidziukiewicz, kl. III GB*



## Nowa piramida żywienia - zmiany

Pieczywo, makarony i produkty zbożowe ustąpiły miejsca warzywom i owocom.

Nowa Piramida Żywienia jest opatrzona komentarzem, w którym wyraźnie zaznacza się stosunek zalecanego spożycia owoców i warzyw jako 1:3.

*„Ostatnie badania wskazują ponad wszelką wątpliwość, że warzywa i owoce powinny być podstawą naszego żywienia. Dostarczają bowiem wielu bezcennych składników (mineralnych, witamin, polifenoli) i w istotny sposób zmniejszają zachorowalność oraz umiarkowanie na choroby układu krążenia, cukrzycę czy nowotwory. Warzywa i owoce spożywajmy więc jak najczęściej i w jak największej ilości. Powinny stanowić co najmniej połowę tego, co jemy. Pamiętajmy jednak o właściwych proporcjach: 3/4 powinny stanowić warzywa, a 1/4 owoce” – mówi prof. Mirosław Jarosz.*

Jakie są więc zmiany?

- nazwa piramidy – teraz wyraźnie podkreśla rolę aktywności fizycznej w zdrowym stylu życia,
- naturalne zioła, jako alternatywa dla soli (czy w praktyce: rekompensata jej braku),
- tłuszcze, to już nie tylko symboliczny olej z wierzchołka piramidy z 2009 r., ale też orzechy, co cieszy niesamowicie, bo to świetne źródło tłuszczu, witamin i minerałów w diecie,
- wyraźnie podkreślona konieczność rezygnacji z dosładzania (przekreślona kostka cukru przy kawie i herbacie).

### Jak rozumieć piramidę?

Piramida to graficzny opis odpowiednich proporcji różnych, niezbędnych w codziennej diecie grup produktów. Im wyższe piętro piramidy, tym mniejsza ilość i częstotliwość spożywanych produktów z danej grupy żywności.

Nowa piramida żywienia została opublikowana przez Instytut Żywności i Żywienia w styczniu 2016 roku.



### Do kogo kierowana jest piramida?

Piramida kierowana jest do osób zdrowych w celu zachowania dobrego stanu zdrowia. Należy pamiętać, że w przypadku współistnienia chorób cywilizacyjnych (typu otyłość, cukrzyca, choroba niedokrwienna serca, nadciśnienie, osteoporoza) konieczna może być modyfikacja zaleceń w porozumieniu z lekarzem i dietetykiem. W wielu przypadkach ww. chorób stosowanie się do podanych w piramidzie zasad może zahamować rozwój tych chorób w ich pierwszej fazie.

### Przepis na zdrowe ciasteczka owsiane

**200 g masła, w temperaturze pokojowej**  
**3/4 - 1 szklanka drobnego cukru do wypieków**  
**1/4 szklanki ciemnego brązowego cukru**  
**1 duże jajko**

**1 łyżeczka ekstraktu z wanilii**  
**1 szklanka mąki pszennej**  
**3/4 łyżeczki proszku do pieczenia**  
**1/2 łyżeczki sody oczyszczonej**  
**szczypta soli**

**2,5 szklanki płatków owsianych**

**Masło i biały cukier umieścić w misie miksera i utrząść do otrzymania jasnej, puszystej masy. Dodać cukier brązowy i kontynuować ucieranie. Dodać jajko i zmiksować. Wsypać pozostałe składniki i zmiksować do otrzymania jednolitej masy.**

**Blachę do ciastek wyłożyć papierem do pieczenia. Z ciasta robić kulki wielkości orzecha włoskiego (lub większe, wedle uznania), spłaszczyć je łyżką. Układać na blaszce z sporych odstępach.**

**Piec w temperaturze 180°C przez około 15 - 17 minut do lekkiego zbrązowienia (piekłam 14 minut). Chwilę odczekać przed zdjęciem z blachy, potem studzić na kratce.**

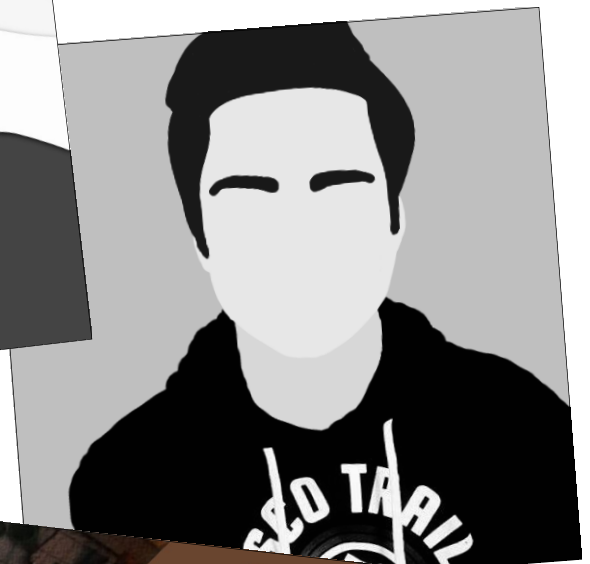
**Smacznego :-)**

Przygotowała: Luiza Front, kl. III GB

## Galeria jednego autora

„Do zrobienia takiej pracy potrzebny jest tylko jakiś program graficzny obsługujący warstwy (osobiście korzystam z bezpłatnego Gimpa) oraz 15 do 25 minut wolnego czasu. Taka prosta grafika jest dobrym sposobem na zapoznanie się z programem. Na początek polecam obejrzenie kilku poradników, żeby mieć rozeznanie w narzędziach programu.”

*Marcin Korzunowicz, kl. II GC*



*Grafika: Marcin Korzunowicz, kl. II GB*

## CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE...



### Suraż:

czyli Rosjanie  
i Niemcy  
nas  
nie  
kochali...

Miasto w województwie podlaskim. Piękne, ciekawe, ale trzeba przyznać, że mieszkańcy mieli tu pecha. Dlaczego? Już mówię.

Miasto jest jednym z najmniejszych w Polsce – liczy 1012 mieszkańców (stan na 30 czerwca 2012). Początkiem miasta było piastowskie grodzisko (wygooglujcie se, dużo tłumaczyć) usypane na prawym brzegu Narwi w XI w. Postawili wał, palisadę, wykopali fosę i wszystko pięknie. Ale, że piękne miasto, to ciągle ich atakowano, głównie Litwini i Krzyżacy.

W 1390 roku król Władysław Jagiełło przekazał księciu Januszowi (hehe) I mazowieckiemu gród w Surażu.

Miasto atakowano, w 1392 roku zniszczono grodzisko, ale pod koniec XV wieku prawdopodobnie na zlecenie Bony je odrestaurowano. Postawiono tam świątynny zamek. I wiecie co? Szwedzi go zniszczyli podczas potopu.

W Surażu przed 1560 powstały trzy cerkwie: Świętych Piotra i Pawła, Przemienienia Pańskiego oraz św. Jana. Po zawarciu unii brzeskiej prawosławne dotąd świątynie przyjęły jej postanowienia. Cerkiew Przemienienia Pańskiego została rozebrana w 1792. Świątynia pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła funkcjonowała jako unicka nieprzerwanie do 1839, a w wymienionym roku, na mocy postanowień synodu połockiego, przeszła na własność parafii prawosławnej. W Surażu żyły 303 osoby wyznania prawosławnego; była to jedna z mniejszych parafii tego wyznania w eparchii wileńskiej i litewskiej.

Potem było powstanie styczniowe. Już w nocy 22 stycznia wyparto Rosjan z miasta. Ciasno Polakom było i słusznie. Suraż następnie wspomagał wyposażenie powstańców. Przyszła kryśka na matyska i gdy rozbito jeden z naszych oddziałów, do miasta wkroczyli, tak, Rosjanie. Przyszli świętować zwycięstwo. Ale to nie tak, że oni sami na to wpadli. Ugoszczono ich przez proboszcza miejscowej parafii prawosławnej Konstantego Prokopowicza, który następnie 22 maja został powieszony przez mieszkańców. Pamiętajcie dzieci, nie zadawajcie się ze złymi ludźmi, bo was w Surażu powieszają. Po upadku powstania na miasto nałożono kontrybucję i skonfiskowano liczne prywatne grunty mieszkańcom. 15 kwietnia 1865 na suraskim rynku powieszono Michała Laskowskiego, jednego z wywiadowców powstańczych. Za udział w powstaniu styczniowym Rosjanie zesłali na Syberię mieszkańców, byli to:

Jan Holak, Franciszek Karłowicz i Stanisław Zdrojkowski. Gospodarczo też nas potłukli. Gdy zbudowano kolej Warszawsko-Petersburską, to trasa ładnie ominęła Suraż. Miasto niemal spalono w 1915 r. Tak, przez Niemców. Prawdopodobnie nie mogli pogodzić się z tym, że oni zaczęli, a Rosjanie skończyli. Więc oni skończyli. Jak widać, są takie miasta, które po prostu mają pecha i zawsze muszą ponosić straty w wyniku wojen i polityki. Jednak warto wiedzieć o Surażu: mieście, którego Niemcy i Rosjanie nie kochali.





## MOIM ZDANIEM

### Po co kłamiemy?



Po co kłamiemy? Czy damy radę poradzić sobie bez kłamstw? Te pytania są retoryczne, nie szukajmy na nie odpowiedzi. Każdy z nas kiedyś skłamał, w życiu jest wpisane w rutynę. Zastanówmy się, czy kłamiąc, dochodzimy gdzieś dalej? Moim zdaniem nie warto kłamać, nic z tego dobrego nie wychodzi, poza tym kłamstwo zawsze ma krótkie nogi.

Aleksander Karecki, kl. II GB

### Bardzo śmieszne

Czym jest żart? Czy żarty są potrzebne w życiu? Czy każdy żart jest zabawny? Dziś mam zaszczyt to dogłębnie omówić. Skoro już omawiamy sprawę dogłębnie, weźmy sobie za przykład Pana B i Panią D, jako przykłady (litery alfabetu wybrane przypadkowo). Wyobraźmy sobie, że B mówi pani D jakiś lekki, ironiczny dowcip, który opiera się na podtekście i jest to żart bardzo śmieszny. Ale jednocześnie mógłby obrazić pewną grupę osób. Na przykład: „Ostatnio po szkole poszedłem z Cygańskim na miasto. Ale jak chciałem wejść do urzędu pracy, to nie chciał tam ze mną wejść.” Wiem, wiem nie umiem opowiadać żartów. Ale chodzi o to, że właśnie obraziliśmy Cyganów, sugerując im, że nie pracują. Więc czy takie lekko niepoprawne politycznie żarty są złe?

Moim zdaniem kompletnie nie. Ja na przykład jestem niski. I gdy na przykład mój kolega z sąsiedniej nory mówi mi, że jestem tak niski, że aby powiesić seweryńskie bombki na choince, muszę stanąć na drabinie i mnie za to ukarze!, to się z tego śmieję i mówię mu, że zamiast zniżać się do mojego poziomu, powinien zapaść się pod ziemię. Według mnie powinniśmy mieć duży dystans i mieć gdzieś tę poprawność polityczną, bo humor trzeba mieć. Ja na przykład lubię żartować sobie z Żydów, z Niemców i ze znajomych, i trochę mniej znajomych, gdy mają dziwne wpadki/sytuacje. Jeśli chcemy, żeby każdy na świecie był równy: śmiejemy się z każdego po równo!

Dominik Fidziukiewicz, kl. III GB



### Prima Aprilis

Robienie sobie kawałów pierwszego kwietnia jest dobrze znanym obyczajem. Do dziś nie wiadomo, skąd właściwie wziął się ten zwyczaj.

Dzień żartów obchodzi wiele krajów z całego świata. Angażują się w niego media, gazety, stacje radiowe, a przede wszystkim zwykli ludzie, jak my. Czym jednak, tak naprawdę jest kawał? Jedni uważają, że to żartobliwy sposób obchodzenia się słowem czy czynem, inni zaś twierdzą, że jest to kłamstwo.

Z kłamstwem kojarzy nam się wiele związków frazeologicznych, jednak najważniejszym jest chyba „kłamstwo ma krótkie nogi”. Każdy z nas kiedyś okłamał koleżankę, mamę, brata, nauczycielkę czy sąsiadkę. Co było potem? Spróbujmy przypomnieć sobie to, jak się czuliśmy. Wyrzuty sumienia niekoniecznie dręczyły każdego z nas, ale na pewno część obawiała się tego, co będzie, jeżeli nasze kłamstewko się w y d a . Co, jeśli wyjdzie na jaw, że nie byliśmy szczerzy? Jakie będą tego konsekwencje? Oczywiście to zależy już tylko od osoby, która została okłamana.

Prima Aprilis służy temu, by tego dnia się pośmiać i pożartować z innymi. Należy pamiętać jednak, że ten specjalny dzień jest po to, by unikać tego kiedy indziej. Nie okłamujmy bliskich ani nikogo. Kłamstwo nie jest uniknięciem odpowiedzi. Co najwyżej ten „mały wybryk” spowoduje ujawnienie czasem przykrych lub niezadowolającej prawdy.



Natalia Antkiewicz, kl. III GB



## TAKI WAŻNY CZAS W ŻYCIU

### Za nami egzaminy. Co przed nami?

Opuszczając gimnazjum, kończy się pewien ważny etap w życiu człowieka. Przed trzecioklasistami kolejny krok. Jak uczniowie klas trzecich naszego gimnazjum widzą swoją przyszłość? Każdy ma inny pomysł na wymarzony zawód: architekt, strażak, psycholog, piosenkarka, nauczyciel, prawnik, dentystka, policjant, geodeta... Każdy też myśli o innej szkole, bo wybór profili klas też jest duży. Niektórzy są jeszcze niezdecydowani... Często w podejmowaniu tak ważnych decyzji pomagają rodzice. Wpływ mają zdolności i zainteresowania. Większość uczniów ma swoje hob-



by, któremu też chce poświęcić część swojego czasu w przyszłości: sport, śpiew, książki, taniec, gotowanie, strzelectwo, wojsko, polityka.

A najfajniejsze wspomnienia z PG 8? Jedni najbardziej cenią sobie poznanych tu znajomych, inni akcje i wydarzenia – bo trudno się tutaj nudzić, jeszcze inni miło wspominają nauczycieli - lekcje fizyki czy godziny wyczerpane z panią Piątkowską, a jeszcze inni tajemniczo mówią, że te najmiłsze wspomnienia chcą zachować dla siebie... Jak potoczy się Wasza przyszłość? Też jesteśmy ciekawi. A na razie, życzymy Wam powodzenia w realizacji planów i marzeń. Wspominajcie ciepło czas spędzony w murach naszej szkoły.

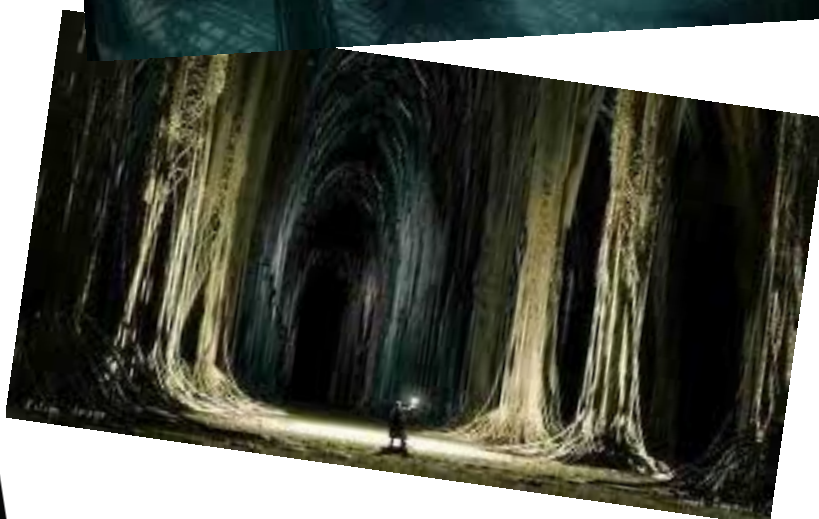




## NIEZWYKŁA POSTAĆ

### Tomasz Bagiński - reżyser samouk

**Tomasz Bagiński** urodził się 10 stycznia 1976r. w Białymstoku. Ryownik, animator, reżyser. Jest artystą samoukiem. Porzucił studia architektoniczne dla robienia filmów. Pierwszy film studencki, "Rain", wygrał w 1998 roku kilka lokalnych nagród i stał się przepustką do firmy Platige Image. Między 1999 a 2002r. pracował z przerwami nad swoim poważnym debiutem krótkometrażowym – "Katedrą". Film zdobył w 2002 roku główną nagrodę "Best Animated Short" na największym festiwalu animacji i efektów specjalnych SIGGRAPH, a rok później otrzymał nominację do Oscara w kategorii krótki film animowany. W 2009 wyreżyserował kolejną krótkometrażową animację – *Kinematograf*, na podstawie komiksu Mateusza Skutnika z albumu *Rewolucje: Monochrom*. Poza realizacją swoich autorskich projektów pracuje nad efektami specjalnymi i animacją na potrzeby produkcji reklamowych i kinowych. W styczniu 2014 roku na zlecenie BBC został opublikowany spot promujący Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi wyreżyserowany przez Bagińskiego. W październiku tego samego roku Bagiński i jego studio otrzymali od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej dofinansowanie w wysokości 150 tysięcy złotych na realizację fabularnego filmu *Wiedźmin* opartego na podstawie prozy Andrzeja Sapkowskiego.



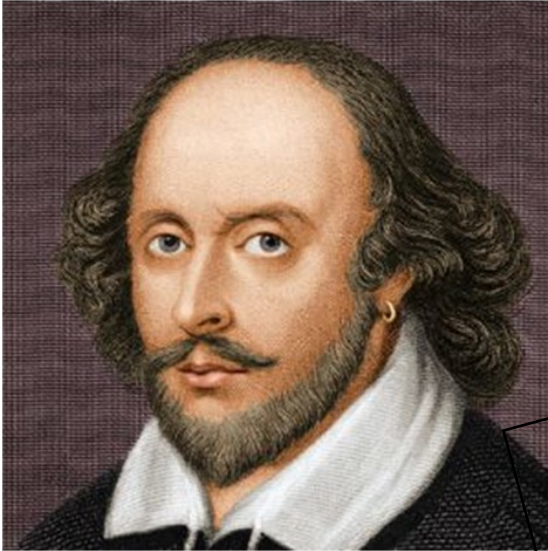


## CORNER IN ENGLISH

William Shakespeare - 400th anniversary of his death

*Need to know the basic facts about William Shakespeare and the quartos?*

Or want to refresh your knowledge? We have created this section to get you up to speed. Who was William Shakespeare?



*"To be, or not to be,  
that is the question"*

Shakespeare was born in Stratford-upon-Avon, Warwickshire, in 1564. Very little is known about his life, but by 1592 he was in London working as an actor and a dramatist. Between about 1590 and 1613, Shakespeare wrote at least 37 plays and collaborated on several more. Many of these plays were very successful both at court and in the public playhouses. In 1613, Shakespeare retired from the theatre and returned to Stratford-upon-Avon. He died and was buried there in 1616.

What did he write?

Shakespeare wrote plays and poems. His plays were comedies, histories and tragedies. His 17 comedies include *A Midsummer Night's Dream* and *The Merry Wives of Windsor*. Among his 10 history plays are *Henry V* and *Richard III*. The most famous among his 10 tragedies are *Hamlet*, *Othello*, and *King Lear*. Shakespeare's best-known poems are *The Sonnets*, first published in 1609.

What are the quartos?

Shakespeare's plays began to be printed in 1594, probably with his tragedy *Titus Andronicus*. This appeared as a small, cheap pamphlet called a quarto because of the way it was printed. Eighteen of Shakespeare's plays had appeared in quarto editions by the time of his death in 1616. Another three plays were printed in quarto before 1642. In 1623 an expensive folio volume of 36 plays by Shakespeare was printed, which included most of those printed in quarto.

Why are the quartos important?

Hamlet: Act 3, Scene 1

In the first "bad" quarto of 1603 reads

And walke aloofe, the King shal be vnscene.  
Ham. To be, or not to be, I there's the point,  
To Die, to sleepe, is that all: I all:

'To be, or not to be, I there's the point'

In the second "good" quarto of 1605 reads

Pol. I heare him comming, with-draw my Lord.  
Ham. To be, or not to be, that is the question,  
Whether tis nobler in the minde to suffer

### Shakespeare Quiz

- 1) When was Shakespeare born?
- 2) How many plays and sonnets did Shakespeare write?
- 3) Was Shakespeare ever in "love"?
- 4) Who said "*O, Romeo, Romeo, wherefore art thou Romeo?*"?
- 5) The line "*To be or not to be*" comes from which play?
  - a) King Lear.
  - b) Richard II.
  - c) Julius Caesar.
  - d) Hamlet.
- 6) Was Shakespeare born in:
  - a) Stratford-upon-Avon.
  - b) London.
  - c) Venice.
  - d) New York.
- 7) Was the Globe...
  - a) A Roman Amphitheater.
  - b) An Elizabethan Theatre.
  - c) An Elizabethan sports stadium.
  - d) A famous map of the world.
- 8) True or False: Was Shakespeare an actor as well as a poet and playwright?
- 9) True or false: Was the movie "Shakespeare in Love", a true story?
- 10) True or False: Is there is a monument of Shakespeare in Stratford today?

**Zespół redakcyjny** (w kolejności alfabetycznej):

Natalia Antkiewicz, Gabriela Dec, Ewa Dołżyńska, Dominik Fidziukiewicz, Luiza Front, Wiktoria Kalinowska, Aleksander Karecki, Marcin Korzunowicz, Natalia Maksymiuk, p. Anna Piątkowska, Kamila Sałatowska, Jakub Targoński, Julia Wawdzieczuk

**Opieka redakcyjna:**

Paulina Kuczniar, Agnieszka Romanowicz

**Korekta:**

Urszula Szutkiewicz